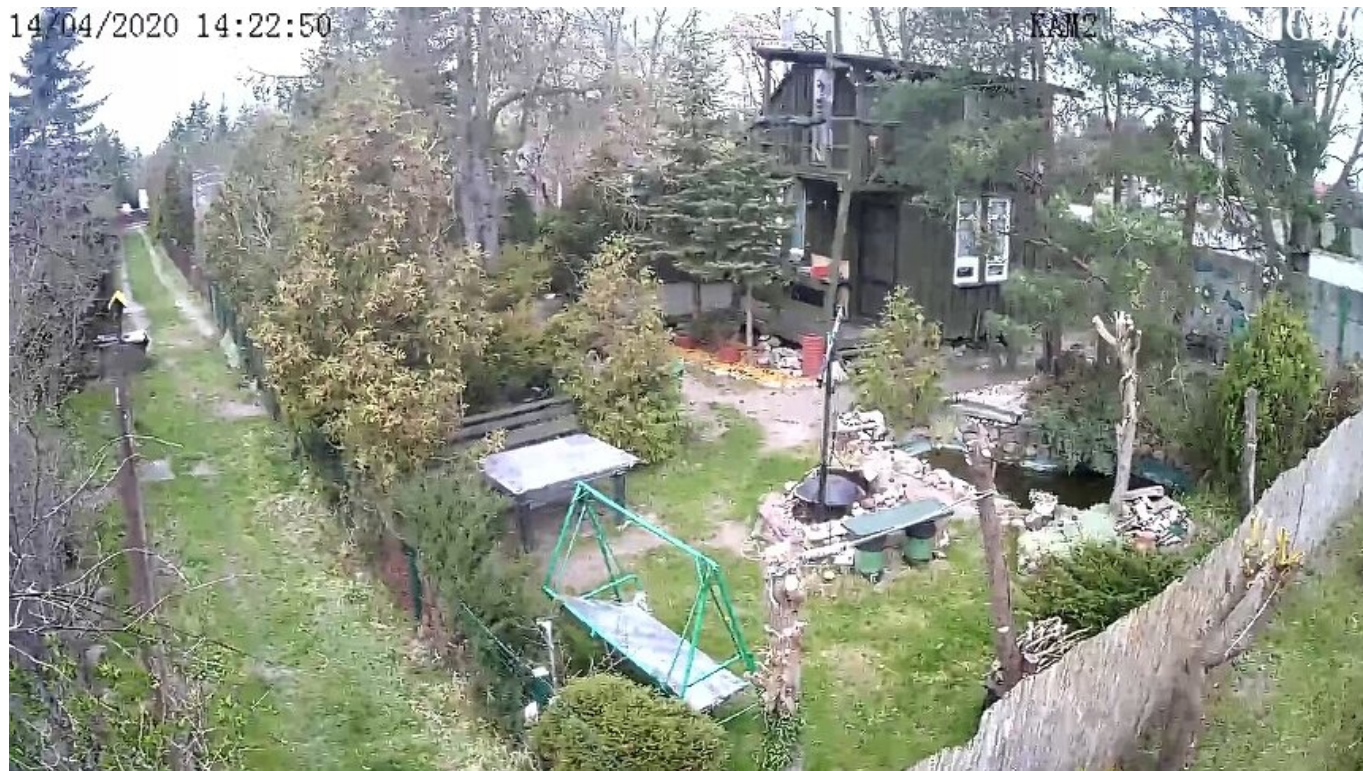


Mamy zdyscyplinowanych działkowców

data aktualizacji: 2020.04.24 autor:



Przepisy nie mówią o tym, żeby wstęp na Rodzinne Ogrody Działkowe był zabroniony. W Polsce jednak miały miejsce przypadki karania lub upominania przez służby porządkowe osób, które wybierały się na swoją działkę. Jak to wygląda w Żyrardowie?

Ogródki działkowe nie są wyłączone z użytkowania z powodu epidemii koronawirusa. To oznacza, że można na nich przebywać. Jednak za grilla z sąsiadami można dostać mandat.

Wiosna, to czas wzmożonych prac na działkach – mówią żyrardowscy działkowcy. Kwarantanna, choć korzystna dla ograniczenia rozprzestrzeniania się wirusa, sprzyja też złodziejom. Musimy nieraz zajrzeć na działkę.

Na działkę możemy jechać w ściśle określonych celach – mówi Andrzej Żuk – prezes Żyrardowskiego Stowarzyszenia Użytkowników Ogrodów Działkowych „Witamina”. Wszystko musi być zgodne z prawem. Należy tu bardzo pilnować przepisów. Mam podgląd kamer zamontowanych na naszych działkach i cały czas monitoruję sytuację. Najczęściej na swoje działki przyjeżdżają małżeństwa. Mąż, żona i dzieci pod warunkiem, że prowadzą wspólne gospodarstwo domowe. Mogą sobie wtedy, przy prowadzeniu prac pielęgnacyjnych, bo sezon zaraz się zacznie, rozpaść grilla. Oczywiście wszystko musi być z umiarem. Nie wołamy sąsiadów, znajomych. To już jest działanie niezgodne z prawem. Tak nie można.

Na „Witaminie” bramy są otwierane i zamykane automatycznie. Teoretycznie nikt obcy nie powinien się tu zatem dostać.

Jak już ktoś przyjedzie na działkę i szykuje ją na wiosnę i lato to przy okazji stara się zabezpieczyć sprzęt jaki tam posiada przed złodziejami – mówi Żuk. Kwarantanna, choć korzystna dla ograniczenia rozprzestrzeniania się wirusa, sprzyja też złodziejom. Na szczęście, my mamy system monitoringu, ale i tak każdy słusznie obawia się o swoje mienie.

Zdaniem prezesa Andrzeja Żuka, działkowcy z żyrardowskich ogrodów są bardzo zdyscyplinowani. Nie ma tu dużych imprez, grillowania, Prezes często jeździ na działki i osobiście stara się dopilnować zasad bezpieczeństwa. Nawet w okresie świąt, było tu cicho i spokojnie.

Muszę przyznać, że nasi działkowcy bardzo pilnują dyscypliny – mówi Żuk Nawet jak spotkają się sąsiedzi, to rozmawiają przez płot, z zachowaniem odległości. Nikt nie chce niepotrzebnie narażać siebie i innych. Nawet ostatnio zastanawiałem się, podczas świąt, czy zadzwoni do mnie policja lub Straż Miejska z prośbą o otwarcie bramy na ogrody. Na szczęście nikt nie dzwonił, bo wszystko było prawidłowo prowadzone. Ja sam często też jeżdżę i pilnuję ale uwag do zachowania działkowców nie mam.

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/35397-mamy-zdyscyplinowanych-dzialkowcow>